

Kosztowne zakupy Enei w okresie Mortasa

"Gazeta Wyborcza" poinformowała o prawdopodobnych niegospodarnościach, jakie miały miejsce przy zakupach dokonywanych przez Eneę w okresie prezesury Paweł Mortasa.

„

„Gazeta”, przypomina, że Paweł Mortas został prezesem Enei latem 2007 r. u schyłku rządów Pis-u.

W 2008 r. Enea kupiła 5 tys. licencji programu umożliwiającego kontrolę wszystkich poczynąń w komputerach pracowników spółki. Za jedną licencję Enea zapłaciła prawie 2 tys. zł, czyli za wszystko blisko 10 mln zł. Z 5 tys. licencji programu zainstalowano ledwie kilkanaście, które potem i tak zostały odinstalowane.

Sprzedawcą licencji była warszawska spółka eModus, której prezesem jest Piotr Tutak, były sekretarz stanu i wiceszef kancelarii rządu PiS, a w radzie nadzorczej zasiada Ireneusz Dąbrowski, były wiceminister skarbu z rządu tej samej partii.

Za kolejne 6 mln zł Enea kupiła w eModusie jesienią 2008 r. dyski komputerowe o olbrzymiej pojemności.

„Gazeta Wyborcza” dotarła do audytu zakończonemu w Enei dwa tygodnie temu przez firmę Deloitte. Według audytorów zakup nowych dysków był nieuzasadniony, gdyż stare wykorzystywano zaledwie w 30 procentach.

Enea, choć kontrolowana przez państwo, nie musiała stosować przepisów o przetargach, bo jakiś czas temu została podzielona na kilka spółek, to wewnętrzny regulamin nakazywał pytać właścicieli, czyli skarb państwa, o zgodę na zakupy powyżej 800 tys. zł.

Wymóg ten został jednak ominięty, gdyż Enea dokonywała zakupów w kilkunastu transzach nie przekraczających 800 tys. zł. Niektóre transze były akceptowane dzień po dniu.

Spółka eModus wypączkowała z firmy Modus, również zarabiającej dzięki Enei. Na przełomie 2007 i 2008 r. Enea kupiła od niej usługi konsultingowe za 75 tys. zł. „Gazeta Wyborcza” ujawniła jedną z nich. Za 7 tys. zł Enea kupiła analizę "sytuacji polityczno-gospodarczej na Ukrainie" dostępną już miesiąc przez sprzedaż Enei na stronie internetowej Modusa.

Gazeta Wyborcza